Księga Kaznodziei

Rozdział 3

**Wszystko ma swój czas**

**1**. Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę: **2**. Jest czas rodzenia i czas umierania; jest czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono. **3**. Jest czas zabijania i czas leczenia; jest czas burzenia i czas budowania. **4**. Jest czas płaczu i czas śmiechu; jest czas narzekania i czas pląsów. **5**. Jest czas rozrzucania kamieni i czas zbierania kamieni; jest czas pieszczot i czas wstrzymywania się od pieszczot. **6**. Jest czas szukania i czas gubienia; jest czas przechowywania i czas odrzucania. **7**. Jest czas rozdzierania i czas zszywania; jest czas milczenia i czas mówienia. **8**. Jest czas miłowania i czas nienawidzenia; jest czas wojny i czas pokoju. **9**. Jaki pożytek ma pracujący z tego, że się trudzi? **10**. Widziałem żmudne zadania, które Bóg zadał ludziom, aby się nimi trudzili. **11**. Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca; a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca. **12**. Poznałem więc, że dla ludzi nie ma nic lepszego, jak tylko radować się i używać, póki żyją. **13**. Również to jest darem Bożym, że człowiek może jeść i pić, i dogadzać sobie przy całym swoim trudzie. **14**. Wiem, że wszystko, cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki: Nic nie można do tego dodać i nic z tego ująć; a Bóg czyni to, aby się go bano. **15**. To, co jest, było już dawno, a to, co będzie, też już jest od dawna; bo Bóg przywraca to, co przeminęło. **16**. Nadto stwierdziłem pod słońcem: Na miejscu prawa było bezprawie, a na miejscu sprawiedliwości złość. **17**. Pomyślałem więc sobie: Bóg będzie sądził zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego; bo każda sprawa i każde działanie ma swój czas. **18**. I pomyślałem sobie: Ze względu na synów ludzkich Bóg tak to urządził, aby ich doświadczyć i aby im pokazać, że nie są czymś innym niż zwierzęta. **19**. Bo los synów ludzkich jest taki, jak los zwierząt, jednaki jest los obojga. Jak one umierają, tak umierają tamci; i wszyscy mają to samo tchnienie. Człowiek nie ma żadnej przewagi nad zwierzęciem. Bo wszystko jest marnością. **20**. Wszystko idzie na jedno miejsce; wszystko powstało z prochu i wszystko znowu w proch się obraca. **21**. Bo któż wie, czy dech synów ludzkich wznosi się ku górze, a dech zwierząt schodzi w dół na ziemię? **22**. Tak więc stwierdziłem, że nie ma nic lepszego nad to, że człowiek raduje się ze swoich dzieł, gdyż taki jest jego los; bo któż da mu oglądać to, co się po nim stanie?

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01